

Anton Saifullayeu
Warszawa

Mityczne konstruowanie przeszłości historycznej. Przypadek Białorusi na przełomie XIX i XX wieku

Obraz przeszłości jest dla społeczności ludzkich skomplikowaną konstrukcją, na który zawsze ma wpływ mnóstwo czynników zewnętrznych istniejących w teraźniejszości: politycznych, ideologicznych, społecznych, naukowych etc. Zawsze istnieje trwała więź między dwoma wymiarami czasu. Właśnie z przeszłości wyłania się tradycja, zwłaszcza historyczna, oddziałująca na ciąg teraźniejszości.

W związku z tym na uwagę zasługuje opinia wybitnego francuskiego historyka Jacques'a Le Goffa o relacji przeszłość/teraźniejszość:

„Dokonanie tego rozróżnienia jest więc fundamentalne dla świadomości historycznej i dla historii jako nauki. Ponieważ teraźniejszości nie da się ograniczyć do chwili, do punktu, zdefiniowanie jej zakresu stanowi najważniejszy problem, uświadomiony bądź nie, w uprawianiu historii”¹.

Ukształtowanie się tego typu opozycji czasowej, według Le Goffa, odgrywa zasadniczą rolę w procesie uświadamiania czasu. Jednak dokonanie tego rozróżnienia nie jest w dniu dzisiejszym rzeczą prostą. W wielu społeczeństwach przeszłość jest modelem teraźniejszości, próbą uniknięcia dnia dzisiejszego.

Dzieje przełomu XVIII i XIX wieku wpłynęły na przekształcenie historii od narracji literackiej ku profesjonalizacji i wyodrębnieniu się historii jako odrębnej nauki. Jak zaznacza Jerzy Topolski,

„Kryteria naukowości wypracowane były pod wpływem pozytywizmu w wieku dziewiętnastym, a także w wieku dwudziestym [...] W końcu stwierdzono, iż idealna nauka (dyscyplina) powinna stanowić aksjomatyczny system twierdzeń, który mógłby zostać uchwycony dzięki [kategoriom, instrumentom] matematycznym i logicznym. W ten sposób tylko fizyka mogła stać się odpowiednim kandydatem na naukę-model. Inne dyscypliny były coraz częściej porównywane do nauki-ideału czy do dyscypliny, będącej na drodze do osiągnięcia takiego ideału”².

¹ J. L e G o f f, *Historia i pamięć*, tł. A. Gronowska, J. Strzyczyk, Warszawa 2007, s. 41.

² J. T o p o l s k i, *Historia jako nauka po postmodernizmie*, przeł. E. Domańska [w:] *Pamięć, etyka i historia*, red. E. D o m a ń s k a, Poznań 2006, s. 32.

Właściwie w wieku XIX zaczął się proces przekształcania historii i historiografii, jak dalej pisze Topolski, w naukę na gruncie myślenia pozytywistycznego, który pozwolił historii sprostać wyzwaniom postmodernizmu w wieku XX³.

O cechach, które pozwalają postrzegać historię jako szczególną naukową formę pamięci o przeszłości, pisze Barbara Szacka. Są to:

1. instytucjonalizacja i profesjonalizacja;
2. własna tradycja wyodrębniania się i profesjonalizacji, w toku których zostały wykształcone zasady postępowania badawczego i warsztatu profesjonalnego historyka;
3. dążenie do realizacji wzoru obiektywnej, wolnej od wartości, nauki. Dążenie to w znacznej mierze określa normy i zasady zawodu historyka. Jak pisze J. Le Goff, historia musi „starać się być obiektywną i opierać na wierze w historyczną «prawdę»”⁴.

Najbardziej skomplikowaną kwestią jest właśnie ostatni punkt wymieniony przez Szacką. Problem obiektywizmu w historii prześladowe również współczesnych badaczy. O zagadnieniach historyzmu w historii jeszcze w XIX wieku pisał wybitny niemiecki historyk Leopold von Ranke. Celem historyka – twierdził Ranke – jest tylko ustalenie, „jak właściwie było”⁵.

Zjawisko selekcji wydarzeń historycznych w procesie tworzenia tradycji, tworzenia mitów historycznych, spotyka się w historiografii XIX i XX wieku dość często. Historiografia XIX i XX wieku – jak pisze Jerzy Krasucki – stawiała sobie za cel przede wszystkim podkreślanie wartości i zasług własnego narodu w przeciwieństwie do innych, gloryfikowanie własnej przeszłości – z reguły uważanej za „wspaniałą” – lub rozważanie domniemanych straconych okazji zdobycia jeszcze większej chwały, a uniknięcia załamań i niepowodzeń⁶.

W takim przypadku historia staje się przejawem teraźniejszości, narzędziem ideologicznym oddziałującym na pamięć zbiorową społeczeństwa. Zjawisko takie obserwujemy w różnym stopniu w zależności od kraju. Historia w takim sensie traci swoje funkcje wydobywania z przeszłości „prawdy” i staje się wyłącznie zjawiskiem współczesnym. Benedetto Croce twierdził, że „każda historia jest historią współczesną”, i że w rzeczywistości odnosi się do bieżących potrzeb i do teraźniejszej sytuacji niezależnie od tego, jak bardzo oddalone w czasie wydają się nam omawiane wydarzenia⁷. W przypadku, gdy teraźniejszość oddziałuje na przeszłość za pomocą historii, to według francuskiego badacza Luciena Febvre’a czy Erica Hobsbawma, staje się ona społeczną funkcją historii albo przeszłości. Lucien Febvre scharakteryzował tę funkcję porządkowania przeszłości ze względu na teraźniejszość w ten sposób, że historia zbiera, porządkuje i klasyfikuje fakty z przeszłości pod kątem potrzeb bieżących.

W dużej mierze realizacja danej funkcji zależy przede wszystkim od nadawcy. Właśnie nadawca przeprowadza odpowiednią selekcję faktów z przeszłości, które później mają być wykorzystywane w sposób wygodny dla niego.

³ *Ibidem*, s. 32

⁴ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 24–25.

⁵ J. Krasucki, *Wyznaczniki biegu historii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 22.

⁶ *Ibidem*, s. 10

⁷ Б. Кроче, *Теория и история историографии*, Москва 1998, s. 192.

Do manipulowania przeszłością nadawca musi wykorzystywać kilka podstawowych narzędzi, wśród których głównym jest mit, czyli traktowanie wydarzeń z przeszłości w sposób wygodny i nadający się dla pojmowania i uzasadnienia historii kraju, narodu, grupy, władzy przez odbiorców, którymi zwykle są obywatele. Jedną z głównych potrzeb tworzenia mitu historycznego czy „mitycznej” historii jest również legitymizacja historyczna w oczach sąsiadów. Wydaje się, że zjawisko to szczególnie wyraźnie można zaobserwować w wieku XIX, kiedy szereg spośród europejskich narodów – znajdujących się pod panowaniem odmiennych etnicznie imperiów – właśnie w historii i narracji o przeszłości szukało argumentu przemawiającego za ich prawem do samodzielnego istnienia. Dobrym przykładem jest tu chorwacka koncepcja trializmu austro-węgiersko-słowiańskiego, która miała uzasadnić równe prawa Słowian w imperium habsburskim.

Mamy tu więc do czynienia z pierwszą cechą mitu historycznego, która polega na konstruowaniu własnej przeszłości, przez co rozumiemy własną (odrębną) tradycję historyczną – w celu ustalenia ciągłości własnej historii i przedstawienia legitymizacji historycznej w teraźniejszej rzeczywistości politycznej. W takich warunkach może powstawać – jak to określił Jerzy Szacki – opozycja przeszłości przeżywanej i przeszłości rekonstruowanej przez historyków⁸. Zaznaczyć trzeba, że Szacki mówił nie o opozycji mitu i historii, lecz o przeciwstawieniu tradycji i historii. Można tu zacytować Erica Hobsbawma, który pisze o tradycji jako o zjawisku wymyślonym:

„«Tradycja wymyślona» oznacza zatem zespół działań o charakterze rytualnym lub symbolicznym, rządzący zazwyczaj przez jawnie bądź milcząco przyjęte reguły; działania te mają wpajać ludziom pewne wartości i normy zachowania przez ciągłe repetycje – co siłą rzeczy sugeruje kontynuowanie przeszłości [...] Jednak osobliwość «wymyślonych» tradycji – o ile odwołują się one do historii – polega na tym, że ich związek z przeszłością jest w dużej mierze sztucznie wytwarzany”⁹.

Należy pamiętać, iż pojęcie tradycji jest skomplikowane i wieloznaczne. Tradycję można rozumieć w różny sposób: jako pewien kompleks wartości oddziaływujący na teraźniejszość, a więc to, co jest przekazywane w pamięci z pokolenia na pokolenie. Może być ona pojmowana jako tradycja kultury i dziedzictwa społecznego, jako forma przekazywania informacji (ustna i pisemna). Dla naszych rozważań najistotniejsze jest rozumienie tradycji przez jej wymyślanie, przez jej sztuczność w stosunku do przeszłości. W takim stanie rzeczy możemy zaobserwować bezpośrednią więź tradycji z mitem, ponieważ mit nie może istnieć bez wszelkiego przejawu tradycji w grupie społecznej. Mit w takim przypadku nie może powstać na gruncie tylko wymyślonym, opiera się on na złożonej opowieści przeszłości, nawet wtedy, gdy po treść i interpretację trzeba sięgnąć do historii sąsiadów.

⁸ J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 2011, s. 223.

⁹ E. Hobsbawm, *Tradycja wynaleziona*, Kraków 2008, s. 10.

Problem poszukiwania bądź konstruowania własnej przeszłości możemy odnaleźć w *Krótkiej historii Białorusi* Wacława Łastouskiego¹⁰, w której został odzwierciedlony model selekcji historycznej i tworzenia przeszłości w rozumieniu konstruowania narracji o niej. Białoruski historyk potrafił zlepić historię kraju (która w gruncie rzeczy jest historią terenu językowo-etnograficznego) z fragmentów już napisanych historii sąsiadów: Polski, Litwy, Rosji. Pisanie tego rodzaju sztucznych historii można tłumaczyć brakiem własnej tradycji piśmiennictwa historycznego. Nieznacznie modyfikując pojęciowe obciążenie koncepcji Le Goffa o przejściowych fazach pamięci społecznej, możemy z dość dużym prawdopodobieństwem mówić o znajdowaniu się białoruskiej pamięci etnicznej w XIX wieku w tzw. fazie społeczeństwa „dzikiego”, to znaczy na oralnym etapie przekazywania informacji o przeszłości, czyli przekazywania pamięci¹¹.

Porównując język i pamięć oraz odwołując się do poglądów francuskiego filozofa i biologa Henri Atlana, Jacques Le Goff zaznacza, że posługiwanie się językiem mówionym, a następnie pisanym, jest zjawiskiem znacznie zwiększającym możliwości magazynowania pamięci¹². Twierdzenie to można z łatwością przełożyć na procesy kształtowania się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie właśnie język stał się podstawą odnalezienia informacji z przeszłości i zbudowania modelu selekcji historycznej – na przykład dla Słowenów, Czechów czy Rumunów. Proces przejścia od średniowiecznej odmiany języka etnicznego do tworzenia nowych form językowych i natychmiastowe gromadzenie ich w formie pisanej kontynuowało gromadzenie pamięci etnicznej prawie bez przerywania procesu narodotwórczego. Jednak przypadek Białorusinów jest zupełnie inny.

Pod koniec XVII wieku język ruski (traktowany przez historiografię białoruską i polską jako starobiałoruski), którym od XIV wieku posługiwała się kancelaria Wielkiego Księstwa Litewskiego, stracił dotychczasowy status języka urzędowego i został zastąpiony polszczyzną; zniknął zatem z oficjalnej dokumentacji na terenach Wielkiego Księstwa, co oznaczało, że podobnie jak większość średniowiecznych odmian języków słowiańskich, język białoruski musiał przejść przez etap przekształcania się w język współczesny. Znajdując się pod presją polskiego, a od czasu rozbiorów Polski także rosyjskiego obszaru językowego i kulturowego, w XVIII i XIX wieku język białoruski był używany przeważnie na wsi i nie miał możliwości rozwoju w formie pisanej. Przekazywany ustnie, stał się językiem codziennego użytku wiejskich mieszkańców. Dopiero od drugiego ćwierćwiecza XIX wieku można mówić, że współczesna już wersja języka białoruskiego zaczyna rozwijać formę pisemną i stosować ją do zapisywania utworów w tym języku (Jan Barszczeuski, Wincent Dunin-Marcinkiewicz), nadal jednak tylko na elitarnym poziomie literackim. W powszechnym użyciu język białoruski pozostawał jeszcze przez długi okres w postaci mówionej, a utrzymywał się jedynie poprzez codzienne użycie na wsi. Jedną z konsekwencji tego zjawiska było to, że pamięć etniczna Białorusinów wciąż nie potrafiła przekształcić się w pamięć historyczną i ustalić

¹⁰ В. Л а с т о ў с к і, *Кароткая гісторыя Беларусі*, Мінск 1993.

¹¹ J. L e G o f f, *op. cit.*, s. 105.

¹² *Ibidem*, s. 103.

ciągłości dziejów własnej przeszłości. Główną cechą kultury białoruskiej stało się gromadzenie w pamięci etnicznej folkloru i tradycji życia codziennego, co jest kluczem do wyjaśnienia odwoływania się przez dziewiętnastowieczną i dwudziestowieczną białorską literaturę do tradycji chłopskiej.

Stąd właśnie wynika potrzeba „wynalezienia” własnej historii w białoruskiej literaturze historycznej na podstawie historii sąsiednich narodów i państw, co w konsekwencji skutkowało przypisywaniem różnych narodowości temu samemu bohaterowi.

Proces powstawania mitu ze swej natury jest zjawiskiem sztucznym, a zatem charakteryzuje go pewien ustalony schemat konstrukcyjny, według którego tworzone są wizerunki przeszłości wspólnoty historycznej. Mit historyczny – aby stał się skutecznym instrumentem kształtowania pamięci wspólnotowej – musi opierać się na powszechnie akceptowanej przez członków społeczności tradycji, na rzeczywistym przekazie faktów historycznych (często selektywnym, o czym już była mowa), na uporządkowanej narracji przeszłości. Oznacza to, że musi on posiadać źródłową bazę faktograficzną, co odróżnia go od fałszowania lub konfabulowania historii. Podobny schemat powinien zawierać nie tylko pewien paradigmat tworzenia mitycznych konstrukcji w historii. Trzeba również pamiętać o specyfice terytorium, na którym znajduje się grupa społeczna.

Jednym z głównych założeń mitu jest jego funkcja legitymizowania teraźniejszości. Właściwie legitymizacja i delegitymizacja w odniesieniu przeszłości do teraźniejszości jest podstawowym czynnikiem, któremu ma służyć mit w historiografii, ale trzeba pamiętać, że funkcja mitu jako „przyzwolenia historycznego”, może działać tylko wówczas, gdy istnieją, ważne dla będącej adresatem mitu wspólnoty, wątki społeczno-historyczne obszaru, na którym ma powstać mit.

Trafne jest twierdzenie Marcina Kuli o legitymizacji poprzez mit:

„Legitymizacja miejsca zajmowanego pod Słońcem też jest często oparta na argumentach czerpanych z historii – i to niezależnie od tego, czy dotyczy miejsc polowań jakichś «prymitywnych plemion», czy np. polskości Ziemi Zachodnich, czy prawa Żydów do stworzenia państwa w Palestynie, czy powoływanie argumentu kto był pierwszy na Bałkanach, czy w końcu uzasadniania prawa powrotu przez wypędzonych [...]”¹³.

Legitymizacja ma na celu jednak nie tylko wynalezienie usprawiedliwienia istnienia w teraźniejszości. Oprócz tego mit legitymizujący ma dostarczyć paletę praw zdobytych w walce z „obcymi” na potrzeby przyszłości: na wypadek rewolucji, wprowadzenia reform lub radykalnych zmian politycznych czy społecznych.

Obok legitymizacji wspólnoty, która jest zarazem jego zbiorowym twórcą i odbiorcą, mit ma również funkcję odwrotną – delegitymizację „obcych”: uzasadnienie historycznego prawa własności do dziedzictwa władzy, ziemi, języka, przeszłości i tradycji wobec obcych. Delegitymizacja obcego żywiołu w „swoim” środowisku jest podstawą do konstruowania własnej przeszłości, własnego mitu i musi

¹³ M. K u l a, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 365.

przede wszystkim być oparta na wiedzy wynikającej ze wspólnego doświadczenia historycznego, stwarzając historyczną fikcję; innymi słowy jest to narzucenie spojrzenia na przeszłość kształtowanego przez własny światopogląd twórcy mitu.

Warto także zastanowić się jeszcze nad jednym ważnym zagadnieniem, bez którego właściwie nie da się zrozumieć skuteczności oddziaływania mitu na odbiorcę. Dlaczego mit, pospolicie rozumiany jako fałsz i zmyślenie¹⁴, potrafi wytworzyć wzór, według którego funkcjonuje pamięć i społeczeństwo (narodowe)? W odpowiedzi na to pytanie przytoczmy słowa Keith Jenkins, która, pisząc o roli narracji historycznej w postrzeganiu obrazu przeszłościowego i powołując się na Jacques'a Derridę, zauważa:

„Jakkolwiek nieredukowalna, uparta, bolesna, komiczna czy tragiczna byłaby przeszłość, dociera ona do nas tylko za pośrednictwem mechanizmów fikcji [literackich], narzucających jej wiele wysoce selektywnych i hierarchicznych odczytań, «zawsze służebnych wobec jakichś sił i interesów». W rezultacie przeszłość jako historia zawsze była i będzie nieuchronnie skonfigurowana, zmetaforyzowana, sfabularyzowana, zinterpretowana, zmitologizowana i zideologizowana tak, aby nam odpowiadała”¹⁵.

Przyjmując założenie Jenkins, uzupełnijmy je tezą Henryka Samsonowicza i Barbary Szackiej, że pamięć zbiorowa jest ściśle związana ze sferą uczuć, a z kolei mit, który ma w niej funkcjonować, jest oparty na wierze i nie podlega weryfikacji¹⁶. Kluczowe miejsce zajmuje tu pamięć zbiorowa grupy, na podstawie której mit tworzy jednolity obraz przeszłości dla ustalenia ogólnego systemu wartości, który łączy grupę społeczną.

Deformacja w postrzeganiu przeszłych wydarzeń staje się zjawiskiem normalnym w tym sensie, że przyjmuje się model historii, który jest pojmowany jako taki, jako „prawda”. I właściwie, kiedy mit zaczyna funkcjonować w pewnej grupie społecznej i kształtować jej pamięć, nie sposób dłużej utrzymywać, jakoby kształtowana w ten sposób pamięć historyczna była wolna od fałszu. W charakterze przykładu można tu przytoczyć fakt włączania do społecznej świadomości historycznej tzw. bohaterów narodowych, co szczególnie często można zaobserwować na terenach środkowoeuropejskich. W takim wypadku jest ustalany pewien zbiór faktów, według których buduje się przyszłe życiorysy bohaterów (miejsce pochodzenia, wydarzenia z życia, wydarzenie, które miało wpływ na dalszą działalność, „bohaterska” działalność, śmierć, ocena). Wymienione cechy nie są obligatoryjnymi składnikami, aby życie bohatera miało coś wspólnego z historyczną rzeczywistością. Przykładem może być tu Juraj Jánošík, słowacki bohater narodowy, którego „biografia” jest idealizowana przez słowacką potrzebę legitymizacji swej obecności wśród narodów Europy i wydobywania własnej historii.

¹⁴ J. S z a c k i, *op. cit.*, s. 240.

¹⁵ K. J e n k i n s, *Życie w czasie, lecz poza historią; życie w moralności, lecz poza etyką*, przeł. M. Zapędowska [w:] *Pamięć, etyka...*, s. 238.

¹⁶ B. S z a c k a, *op. cit.*, s. 89, 94.

Jeśli przyjąć za prawdziwe twierdzenie Barbary Szackiej o tym, że mit w historii oddziałuje przede wszystkim na tzw. sferę uczuć grupy społecznej¹⁷, to przy takiej interpretacji problemu można wnioskować, że mit, tworzący (de)legitymizujący wizerunek przeszłości, dość łatwo przenika do organizmu społecznego i przy skutecznym ruchu narodowym zostaje włączony do pamięci zbiorowej na zawsze.

Tworzenie łączącego światopoglądu, zwłaszcza poprzez wygodne wynajdowanie własnej przeszłości i tradycji, polega głównie na kilku podstawowych czynnikach, które w konsekwencji mają przyczynić się do powstania terminu „wiecznej wartości”. Termin ten, użyty przez Jerzego Szackiego, odnosi się do pojęcia dziedzictwa narodowego w wyszukiwaniu tradycji. Szacki zwrócił uwagę, że ustalenie tzw. „wiecznych wartości” ma przeważnie uwydatnić: po pierwsze, współczesną rolę pewnych elementów dziedzictwa; po drugie, nieobojętny do nich stosunek członków wspólnoty – który, jak można wnioskować – ma ją łączyć i jednoczyć¹⁸. Ogólnie rzecz biorąc, pojęcie wiecznej wartości można ewentualnie poszerzyć także o ujęcie mitu w historiografii narodowej. W konsekwencji tak samo mogą być ustalone tzw. „kanoniczne” normy przeszłości grupy. Takimi „kanonicznymi”, czyli wiecznymi normami są, potraktowane w specyficzny sposób, wyselekcjonowane fakty z przeszłości przeniesione do obecnej rzeczywistości w celu ustalenia więzi między członkami grupy (jednoczące na początku inteligencję, szlachtę lub mieszczaństwo, a w końcu całą społeczność narodową jako główną grupę odbiorców). Sposób kształtowania się owych norm przebiega według pewnego ogólnego schematu i odznacza się charakterystyczną konstrukcją, wspólną dla większości poszczególnych przypadków zwłaszcza wtedy, gdy mówimy o tym na płaszczyźnie Hrochowskich „małych narodów”. Można wskazać pięć kolejno po sobie następujących kroków w ustaleniu kanonu wiedzy o przeszłości, kroków, które zresztą także mają walor legitymizujący grupę.

1. Wyznaczenie przestrzeni terytorialnej wspólnoty i ustalenie jej granic.

Funkcjonowanie tzw. „mitu terytorialnego”, z grubsza mówiąc, jest związane z ustaleniem „prawa własności” do zamieszkiwanej ziemi. Dobrym przykładem jest powstanie w XX wieku państwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie. Mit historycznej legitymizacji terytorium zadziałał w tym przypadku doskonale.

„Całe swe prawo istnienia Izrael legitymizuje historią – czy to powołując argument dawnego zasiedlenia Palestyny przez Żydów, czy też tym, iż ów teren miał zasadnicze znaczenie dla ukształtowania tożsamości grupy przed jej rozproszeniem”¹⁹.

Już w XIX–XX wieku dla uzasadnienia obecności narodów na pewnych terenach zaczęto używać nowych metod w historiografii, wśród których warto wyróżnić lingwistyczną i etnograficzną analizę terytorium.

¹⁷ B. S z a c k a, *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych* [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, Warszawa 1985, s. 475–496, 483.

¹⁸ J. S z a c k i, *op. cit.*, s. 149.

¹⁹ M. K u l a, *op. cit.*, s. 363.

2. **Ustalenie starożytnych korzeni wspólnoty** jest jednym z najbardziej znaczących wątków w procesie становienia mitycznego kształtu obrazu przeszłości. Każdy naród, każda grupa społeczna, już od czasów starożytnych próbuje sięgnąć jak najgłębiej w starożytność po swoje korzenie, aby nadać wagi swojej roli wśród innych jednostek społecznych. Odwoływanie się do Trojan czy do Rzymian było bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem wśród narodów germańskich wczesnego średniowiecza; podobnie na przełomie późnego średniowiecza i nowożytności rodzi się etnogenetyczny wywód Litwy od znanych rodów rzymskich na czele z Polemonem. Ale tak samo jak w pierwszym wypadku, wraz z rozwojem nowoczesnej historiografii w XVIII–XIX w. owe średniowieczne narracje zostały pozbawione podstaw, zaczęto więc używać nowych sposobów na udowodnienie starożytności narodu. Posługiwano się przy tym nowożytnym aparatem naukowym analizy źródeł historycznych i zręcznego wykorzystywania zaczerpniętych z nich faktów.
3. **Wywodzenie dawnych tradycji państwowych i rozwój państwowości średniowiecznej** łączy w sobie kilka ważnych wątków, a wśród nich: źródłowe wykazanie powstania starożytnej formy państwa, rozszerzenie granic (walka o terytorium), obrona przed wrogami²⁰, gloryfikacja kiedyś istniejącego ładu (dynastia, formy ustrojowe: monarchia lub atrybuty republikańskie [sejm, wiece]), kultura i oświata; w końcu decydująca walka czy bitwa o niepodległość, zwykle przegrana (charakterystyczne dla Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów), która generuje dalszy obraz wroga i jest nawoływaniem do walki o wznowienie państwowości (Polska – powstanie Kościuszkowskie – 1794, Czechy – bitwa pod Białą Górą – 1620, Serbia – Bitwa na Kosowym Polu – 1389, Litwa i Białoruś – wojny inflanckie 1558–1583 i rozbiory Rzeczypospolitej – 1772, 1793, 1795)²¹.
4. **Stworzenie panteonu bohaterów** jest ściśle związane z poprzednio wymienionymi punktami. Są nimi zwłaszcza legendarni „praojcowie”, bohaterowie bitew, wybitni wodzowie, działacze nauki i kultury. Funkcja ustanowienia w teraźniejszości bohatera z przeszłości jest zarazem czynnikiem łączącym grupy wspólnoty i dowodem jej historycznego istnienia²².
5. **Ustalenie systemu wartości dziedzictwa wspólnoty** poprzez literaturę, architekturę, kulturę i naukę. Można tu także posłużyć się kryterium językowym. Dziedzictwo jest w gruncie rzeczy sumą wszystkich czynników wymienionych wyżej w punktach, tzn. jest ono rozumiane jako przekazana tradycja doświadczenia narodowego, ma silny związek z wyobrażeniem i emocjami. Jak pisze Jerzy Szacki:

²⁰ Właśnie w procesie poszukiwania średniowiecznej państwowości zaczyna się kształtować historyczny obraz wroga: u Polaków są to zwłaszcza Niemcy, u Czechów w gruncie rzeczy również żywioł niemiecki, u Słowaków – Węgrzy, na Bałkanach generalnie Turcy.

²¹ W litewskiej i białoruskiej historiografii wojny inflanckie (biał. *Лівонская вайна*, lit. *Livonijos karas*) traktowane są jako główny czynnik zawarcia przez Wielkie Księstwo Litewskie unii lubelskiej (1569) z Koroną Polską, co *de facto* oznaczało utratę odrębnego państwa.

²² B. S z a c k a, *Czas przeszły...*, s. 93.

„Pewne elementy dziedzictwa społecznego nabierają niekiedy dla grupy szczególnego znaczenia: pokolenie współczesne nie tylko faktycznie ma coś wspólnego z poprzednimi pokoleniami, ale również poddaje tę kulturę ocenie wartościującej. Pewne elementy kultury dziedziczymy niejako machinalnie, podczas gdy inne przyjmujemy poprzez akt *emocjonalnej identyfikacji* (aut.) ze swymi poprzednikami”²³.

Także odnalezienie w przeszłości dziedzictwa i postaci z nim związanych, ustalenie dawnych korzeni języka poprzez źródła historyczne może zastępować w niektórych przypadkach trzeci punkt, to znaczy własną państwowość średniowieczną w kwestii pochodzenia tradycji narodowej i udowodnienia archaiczności wspólnoty (Słowacy, Słoweńcy). Dziedzictwo (narodowe), czyli system wartości duchowych, jak również tradycji państwowych, nie jest zjawiskiem zindywidualizowanym lub prywatnym, zwłaszcza dziedzictwo wspólne. Współcześnie zauważyć można rywalizację o wyłączne prawo do wspólnego dziedzictwa u Rosjan i Ukraińców (Ruś); u Białorusinów i Litwinów (Wielkie Księstwo Litewskie); u Macedończyków, Bułgarów i Greków (warto tu podkreślić, że współczesne państwo greckie i bułgarskie odmawiają uznania Macedończyków za odrębny naród), jak też wśród spadkobierców I Rzeczypospolitej – Białorusinów, Ukraińców i Polaków. Przykłady można by mnożyć.

Przypadek białoruski

Jeżeli spojrzeć na białoruski ruch narodowy w XIX i XX wieku, to można od razu stwierdzić, że wszystkie te pięć cech są dla niego charakterystyczne. Już w przededniu pierwszej wojny światowej zostały określone i zdefiniowane przez białoruskie elity podstawowe postulaty Białorusinów jako odrębnej jednostki narodowej. Postulaty te nie doczekały się akceptacji przez sąsiadów; nie znalazły także szerszego zrozumienia i poparcia wśród społeczeństwa zamieszkującego etnicznie terytoria białoruskie.

Proces legitymizacji całej grupy etnicznej i jej transformacja w naród nie jest łatwa; tym bardziej w przypadku Białorusi, gdzie na początku proces „odkrywania odrębności kulturowej Białorusinów” nie miał charakteru narodowego. Pierwsze badania etnograficzne ziem białoruskich pojawiły się na polskim obszarze językowym w granicach etnicznych terenów białoruskich. Co zaś dotyczy pierwszego etapu zarysowanego powyżej schematu procesu narodotwórczego, to znaczy określenia przestrzeni i granic etnicznych Białorusi, to należy odnotować, że pierwsze badania prowadzone były w połowie XIX wieku nie przez profesjonalnych etnografów posługujących się warsztatem naukowym, lecz przez krajoznawców-amatorów zainteresowanych tym tematem. Celem dziewiętnastowiecznych etnografów i krajoznawców nie było badanie jakiegoś ściśle określonego białoruskiego terenu językowego czy kulturowego, o którym wtedy jeszcze nawet nie mogło być mowy. Generalnie były to badania poświęcone pewnemu

²³ J. S z a c k i, *op. cit.*, s. 141.

regionowi: Wileńszczyźnie (Adam Honory Kirkor, Teodor Narbutt, Eustachy i Konstanty Tyszkiewiczowie), Polesiu, w tym także Słuczczyźnie (Aleksander Sierzputowski), Witebszczyźnie, Homelszczyźnie (Jewdokim Romanow). Pierwsze i pełne w swoim rodzaju badanie etnograficzne, które określiło kształt terytorium zamieszkiwanego przez Białorusinów powstało dopiero na samym początku XX wieku i przeprowadzone było przez wybitnego białoruskiego językoznawcę i etnografa Jefima Karskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1905–1910. Jego opracowanie w siedmiu częściach *Białorusini* (biał. *Беларусы*)²⁴ odegrało decydującą rolę w sprawie postrzegania Białorusinów jako odrębnego żywiołu etnicznego. Dzięki prowadzonym we współpracy ze Ściapanem Niekraszewiczem i Jazepem Wouk-Lewanowiczem badaniom obszaru języka białoruskiego Karski stał się twórcą współczesnego języka białoruskiego. W swoim fundamentalnym opracowaniu *Białorusini* Karski potrafił nie tylko za pomocą cech lingwistycznych określić granice etniczne Białorusinów, lecz także uzasadnić odrębność językową Białorusinów, podczas gdy język białoruski uważano jeszcze za narzecze języka rosyjskiego. Z grubsza rzecz ujmując, praca Karskiego pt. *Białorusini* stała się fundamentem skrajnie nacjonalistycznego poglądu na terytorium Białorusi, poglądu funkcjonującego po dziś dzień. Uzasadnieniem tej koncepcji była udowodniona dominacja językowa Białorusinów na Smoleńszczyźnie, Wileńszczyźnie i na Podlasiu. Właśnie te regiony były rozpatrywane przez Karskiego jako białoruskie.

Drugi punkt, tj. szukanie własnych korzeni historycznych, jest związany w białoruskiej myśli narodowej początku XX wieku przede wszystkim z kilkoma teoriami, wśród których kluczową okaże się tzw. „koncepcja krywicka” ogłoszona przez Wacława Łastouskiego w *Karotkaj historyi*. Po raz pierwszy „koncepcja krywicka” została sformułowana w *Opowiadaniach w narzeczu białoruskim* (ros. *Рассказы на белорусском наречии*)²⁵, autorstwa prawdopodobnie Ignacego Kułakowskiego. Tak zwaną koncepcję „plemienia” kontynuował Osip Turczynowicz, który wspomina o Krywiczach, Dregowiczach i Radymiczach jako o wschodniosłowiańskich plemionach na terenach białoruskich²⁶. Ideę tę w XIX wieku szerzyli również historycy rosyjscy Nikołaj Kostomarow i Michaił Pogodin. Największą popularność „koncepcja krywicka” uzyskała jednak dzięki *Karotkaj historyi* Łastouskiego, który – choć nie jako pierwszy, ale pierwszy spośród historyków białoruskich i w języku białoruskim, wprowadził koncepcję krywicką do myśli białoruskiej. W dalszym ciągu koncepcja ta ewoluowała w „koncepcję plemienną”, mówiącą o trzech plemionach słowiańskich zamieszkujących we wczesnym średniowieczu obecne tereny białoruskie. Jej zwolennikami byli Jefim Karski, historycy białoruscy Uładzimir Piczeta, Mitrafan Dounar-Zapolski, Jan Stankiewicz i inni. „Koncepcja krywicka”, czyli teoria, według której Białorusini wywodzą się z zachodniego odłamu plemion wschodniosłowiańskich, przyjęła się w białoruskiej tradycji historiograficznej i dopiero po wojnie została usunięta z oficjalnej historiografii jako zdominowana przez koncepcje, które łączyły etnogenezę Białorusi z wpływami bałtyckimi i staroruskimi.

²⁴ Е. К а р с к и й, *Белорусы*, в 3 томах, Минск 2006.

²⁵ *Рассказы на белорусском наречии*, Вильно 1863.

²⁶ И. Т у р ч и н о в и ч, *Обозрение истории Белоруссии с древнейших времён*, Москва 2011.

Na początku XX wieku teoria krywicka była ogólnie akceptowana przez inteligencję białoruską. Głównym jej przesłaniem było twierdzenie, że Białorusini mają podobne historyczne korzenie co Rosjanie czy Ukraińcy, którym historycznej legitymizacji dostarczała koncepcja pochodzenia od plemion wschodniosłowiańskich, tworzących średniowieczną Ruś. Zwolennicy krywickiego początku Białorusinów mieli bardzo ważny atut, który wykorzystali dla uzasadnienia następnego punktu – poszukiwania tradycji państwowości u grupy etnicznej.

Koncepcja krywicka dobrze pasowała do teorii rozwoju państwowości Białorusinów. Ostrożne podejście do kwestii autonomii Połocka w Rusi Kijowskiej w literaturze *zapadnoruskiej* w czasie romantyzmu białoruskiego zastąpione zostało koncepcją całkowitej odrębności i trwałej walki z Kijowem, gdzie centralne miejsce należało do dynastii książąt połockich Rogwołodowiczów. Posiadanie własnej tradycji państwowej dla historyków białoruskich miało dowodzić w przyszłości potrzebę walki o niepodległość, walki o odrodzenie. Warto powiedzieć, że rozwój państwowości, wedle prawie wszystkich historyków białoruskich, nie zatrzymał się, a dalej się transformował w państwowość Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pierwszym historykiem, który o tym napisał był Osip Turczynowicz²⁷. Znajdując się w stanie „walki” z historiami sąsiednich narodów, historycy białoruscy, aby przystąpić do „bitwy o przeszłość”, skupili uwagę na nazewnictwie etnicznym, próbując tym samym pokazać bezpośrednią więź z dzisiejszymi Białorusinami. W pracach Mitrafana Dounara-Zapolskiego, Usiewałada Ignatouskiego, Wacława Łastouskiego dominują określenia „ruski”, „Rusin”, „kultura ruska”, utożsamiane we współczesnym znaczeniu z Białorusinami. Historycy białoruscy wyróżniali termin „ruski”, który był związany w dużej mierze z mieszkańcami południowej i wschodniej części Białorusi jak również z terenami Ukrainy i miał odróżniać Białorusinów od mieszkańców tzw. Rusi Moskiewskiej, których historycznie nazywano „moskałami”, „moskowitami”. Obok terminu „Rusin” uaktywniało się także określanie członków narodu białoruskiego terminem „Litwin”, który był używany, na przykład w pracach Jana Stankiewicza, jako wyłączny etnonim Białorusinów za czasów istnienia Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stankiewicz nie raz krytykował Litwinów w swoich artykułach za używanie tego terminu wobec siebie, i z kolei określał ich jako Żmudzinów lub Letuwisów (biał. лятувісы).

Tutaj również pojawiają się w historiografii kluczowe wydarzenia białoruskiej historii, które są generalnie związane z historią wojskowości i są kojarzone z walką o niepodległość: bitwa nad Niemigą (1067 r.), bitwa nad Synymi Wodami (1362 lub 1363 r.), Grunwald (1410 r.), Orsza (1514 r.), wojna o Smoleńsk (lata 1632–1634), gdzie w następstwie miał powstać również obraz „nieprzyjaciela” Białorusi. Wrogowie byli odnajdywani w romantycznej literaturze białoruskiej przeważnie w obrazie Polaków, jako głównych winowajców utraty białoruskiej państwowości (samodzielność Wielkiego Księstwa Litewskiego). Rosja też miała być postrzegana jako wróg, ale ten wątek wszedł do historii białoruskiej dopiero po rozpadzie Imperium Rosyjskiego i powszechnie na emigracji.

²⁷ K. B ł a c h o w s k a, *Wiele historii jednego państwa*, Warszawa 2009, s. 224–227.

Wraz z powstaniem radzieckiej Republiki Białoruskiej w 1919 roku miał powstać nowy wizerunek przeszłości narodowej. Warto jednak odnotować, że nie zrezygnowano z czerpania materiału historycznego z czasów Księstwa Połockiego i WKL, zatem stopniowo odbywał się proces *deradykalizacji* postrzegania tego etapu w historii białoruskiej, przez co zaczęto go badać na zasadach naukowych (jako przykład może posłużyć działalność naukowa Piczety i późniejsza działalność Dounara-Zapolskiego). Zupełnie inaczej potoczyła się sytuacja na emigracji (Praga, Wilno, Kowno, tzw. Białoruś Zachodnia w granicach II Rzeczypospolitej, po II wojnie światowej w Ameryce Północnej i RFN), gdzie kontynuowano kulturowanie mitu samodzielnej państwowości białoruskiej.

Od czasu, gdy w pierwszej połowie XX wieku historiografia białoruska stworzyła własną tradycję państwową, zaczęły się w niej masowo pojawiać równoległe panteony białoruskich bohaterów narodowych. Proces tworzenia bohaterów w historii narodu zawsze polega na ich selekcji i klasyfikacji. W białoruskiej literaturze historycznej końca XIX – pierwszej połowy XX wieku istniały dwa główne równorzędne kryteria tworzenia owych panteonów: Rogwołod, Usiasław Bracysławawicz, Witaut (Witold), Kastyś Astroski, Leu Sapieha czy Kastyś Kalinouski tworzą szereg polityków, mężów stanu i działaczy społecznych; Eufrasynia Połackaja, Kuryła Turauski, Franciszek Skaryna, Franciszek Bahuszewicz zawdzięczają miejsce w białoruskim panteonie narodowym ich znaczeniu dla kultury duchowej Białorusinów.

Warto zaznaczyć, że prawie każdy z elementów tworzących białoruskie dziedzictwo narodowe jest ściśle związany z jakąś postacią historyczną, czyli z bohaterem narodowym, co w konsekwencji pozwoliło tym osobom wejść do panteonu. Na przykład, głównym atrybutem Eufrosyny Połockiej jest wykonany przez Łazara Bohsę, na jej zamówienie, krzyż. Franciszek Skaryna wydał pierwszą drukowaną księgę na ziemiach Europy Wschodniej, Lwa Sapiehę uważa się za twórcę III Statutu WKL. Trzeba także zauważyć, że w literaturze białoruskiej została słabo określona więź z dziedzictwem architektonicznym (średniowieczne zamki, kościoły, cerkwie, miasta), czyli więź z konkretnymi zabytkami historycznymi. Tłumaczy się to przede wszystkim brakiem spuścizny architektonicznej na terytorium Białorusi z powodu jej zniszczenia w czasie wojen w XVII–XVIII wieku. Pojęcie kulturowego dziedzictwa Białorusi bazowało zatem na pojęciach abstrakcyjnych, które mogły być powiązane z jakąś miejscowością, lecz nie z konkretnym budynkiem.

Abstrakcyjny charakter białoruskiego dziedzictwa narodowego jest potwierdzony się w aspekcie językowym. Już w pierwszym ćwierćwieczu XX wieku w historiografii białoruskojęzycznej przyjęła się wcześniejsza koncepcja funkcjonowania starobiałoruskiego jako języka państwowego na terenach WKL. Termin „język starobiałoruski”²⁸ rozpatrywany był jako język urzędowy i język stosunków międzypaństwowych, w tym języku przecież zostały napisane statuty litewskie.

²⁸ W białoruskiej literaturze historycznej pierwszej połowy XX wieku (a od lat 20. na emigracji) też aktywnie używano terminów *język krywicki* czy *język litewski* w stosunku do języka starobiałoruskiego.

Podsumowując, można wnioskować, że historycy białoruscy potrafili w bardzo krótkim czasie wytworzyć mityczny obraz przeszłości Białorusi ze wszystkimi właściwymi cechami niezbędnymi do jej legitymizacji nie tylko przez Białorusinów, jako głównych odbiorców mitu, lecz także do jej akceptacji wśród intelektualnych i politycznych elit sąsiadów. Ale tego mitu udowadniającego nie udało się ostatecznie wprowadzić do myśli politycznej i intelektualnej regionu narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Przyczyną tego stanu rzeczy były czynniki zewnętrzne, takie jak I światowa wojna, rewolucja bolszewicka, rywalizacja polsko-rosyjska, wojna domowa na obszarze byłego Imperium Rosyjskiego.

Białoruski ruch narodowy zatrzymał się na Hrochowskiej fazie naukowej, która bazowała zwłaszcza na spuściźnie *zapadnoruskiej* i nie potrafił przejść do agitacji, tj. przekazania masom całego wypracowanego bagażu intelektualnego. Nie mniej jednak główne zadanie historii zostało spełnione – powstało nowe wyobrażenie przeszłości poprzez kolejną historyczną interpretację²⁹.

Anton Saifullayeu

Constructing the historical past – mythical background. The case of Belarus at the turn of the 20th century

Abstract

The past is a complex structure determined repeatedly by different sets of factors that come from the present. These two dimensions of time are in a relation of constant dependence and influence. On one side stands the past as the source of historical tradition that influences the course of the present and on the other side it is the present that (re)shapes and restructures the past for contemporary needs and purposes. This article studies the myth as one of the main aspects that forms the contemporary image of the historical past. In the wider historiographical context, this phenomenon has been regularly investigated in the last few decades. The novum which this article brings to historical science would be the detection and description of the (mythological) roots of the contemporary visions of Belarusian past.

²⁹ J. W. S c o t t, *Po historii?*, przeł. P. Ambroży [w:] *Pamięć, etyka...*, s. 216.